

PRZEGLĄD SĄDOWY I ADMINISTRACYJNY.

WŁAŚCICIEL I WYDAWCA DR. ERNEST TILL, ADWOKAT I DOCENT UNIwersYTETU.

Wychodzi we Lwowie każdej środy w objętości 1 do 1½ arkusza druku.

Cena przedpłaty:

we Lwowie: rocznie 6 zł., półrocznie 3 zł., kwartalnie 1 zł. 50 ct. wal. austr.;
po za Lwowem z przesyłką pocztową: rocznie 7 zł., półrocznie 3 zł. 50 ct., kwartalnie 1 zł. 75 ct. w. a.;
w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rosyjskiem: rocznie 6 rs., półrocznie 3 rs.,
w Królestwie Poznańskiem i Cesarstwie Niemieckiem: rocznie 20 marek, półrocznie 10 m.
Numer pojedynczy kosztuje 15 ct.

Redakcyja i Administracyja we Lwowie, ulica Jagiellońska 1. 2.

Expedytorka miejscowa w księgarni J. Milikowskiego, rynek 1. 34.

Prenumeratę przyjmują wszystkie księgarnie w kraju i za granicą. —
Ogłoszenia (inzeraty) przyjmuje Administracyja po 8 ct. od wiersza petytowego.
Reklamacye uwzględnione być mogą tylko w ciągu 3 tygodni po wydaniu numeru.
Listy reklamacyjne, nieopieczętowane, są wolne od opłaty pocztowej.

Rękopisy nieużyte zwraca Redakcyja na żądanie.

Artykuły zamieszczone honorowane będą według umowy.

Niektóre wątpliwości z ustawy o postępowaniu sprostowawczem ksiąg gruntowych

przez

DR. LEONA FILIMOWSKIEGO

adjunkta sądowego.

W razie otwarcia nowo założonej księgi gruntowej zarządza równocześnie Sąd wyższy na podstawie ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 dz. u. p. postępowanie sprostowawcze.

Postępowanie to dzieli się na dwa okresy.

Pierwszy okres zwany edyktem pierwszym, określają przepisy powyższej ustawy w §§. 5—13.

Wedle tych postanowień, edykt pierwszy wyszczególniać musi przede wszystkim nazwę tej miejscowości, dla której księgę otwarto, nazwę Sądu, w którym księga służy do przejrzenia dla stron interesowanych i dzień kalendarzowy, z którym takowa jako księga gruntowa ma być uważana, wreszcie dzień, do którego stronom służy prawo wnoszenia zgłoszeń w postępowaniu sprostowawczem. Zarazem edykt ten obejmować ma krótkie pouczenie, iż z dniem otwarcia księgi gruntowej wszystkie prawa przedmiotem ksiąg gruntowych będące, jedynie przez wpis w księdze otwartej mogą być nabyte, na inne osoby przeniesione lub zniesione; w końcu ma zawierać wezwanie:

a) do wszystkich osób, które na podstawie nabytego prawa przed otwarciem księgi rościć mogą prawa własności lub posiadania;

b) i do wszystkich osób, które przed dniem otwarcia nowej księgi nabyły prawa zastawu, służebności i inne prawa, o ile takowe należą do dawnych ciężarów, aby takowe w terminie oznaczonym zgłosiły.

W obec tych przepisów wydawać się może, że ustawodawstwo wszystkie przypadki przedmio-

tem postępowania sprostowawczego będące tak wyczerpująco i jasno określiło, iż pod tym względem żadna już wątpliwość zrodzić się nie powinna.

Praktyka jednak nas poucza, iż §. 7 ustawy na wstępie powołanej nie wymienia wyczerpująco wszystkich tych wypadków, które winny być przedmiotem postępowania sprostowawczego; dalej ustawa mówi o zarządzeniu postępowania sprostowawczego jedynie tylko w skutku zgłoszenia stron interesowanych, a nie wspomina o sprostowaniu z urzędu przeprowadzić się mającém.

Zachodzi pytanie, co ma robić Sąd tabularny i jak ma sobie postąpić, gdy bez interwencji stron interesowanych spostrzeże oczywiste błędy w nowo założonej księdze gruntowej; błędy mogą być rozliczne i dotyczyć nieraz istotnych części ciała hipotecznego, karty własności, stanu posiadania i t. p.

Ani wyższe władze czynności komisji hipotecznej w czasie założenia księgi gruntowej nadzorujące, ani strony interesowane nie są w możności w pierwszej chwili odkryć wszystkich błędów, któreby przed otwarciem i oddaniem do użytku publicznego nowej księgi odpowiednio naprawić należało; błędy na jaw wychodzą nieraz po dłuższym upływie czasu i prawomocności księgi.

Nie dawno mieliśmy sposobność zauważyć, iż w jednej księdze hipotecznej, której termin sprostowawczy dawno upłynął, jedna i ta sama parcela gruntowa była wpisana jako część składowa dwóch ciał hipotecznych do różnych osób należących.

Następujący wypadek dotyczy daleko większej sprawy i jest o wiele donioślejszy od poprzedniego:

W gminie katastralnej Leżajsk istniała od dawna jedna posiadłość kilkanaście morgów gruntu obejmująca, pod nazwą Fryzówka, jako samoistne ciało tabularne w Tabuli krajowej na rzecz Cy-

pryana D. zapisana. Przed 20 laty Cypryan D. całą tę posiadłość rozparcelował i sprzedał częściowo kilkunastu mieszkańcom. Okoliczność ta jednak w Tabuli krajowej nie została uwidocznią. W roku 1882 założono dla miasta Leżajska nową księgę gruntową i wszystkie parcele stanowiące niegdyś ciało tabularne Fryzówki zapisano na rzecz nabywców i posiadaczy, którzy o istnieniu ciała tabularnego przed komisarzem hipotecznym zamilczeli, zaś nadesłany przez Tabulę krajową swego czasu wyciąg dóbr tabularnych w Leżajsku położonych o ciele tabularném Fryzówki nie zawierał żadnej wzmianki. Po upływie terminu edyktem pierwszym do postępowania sprostowawczego z powodu wniesionego podania o dozwolenie intabulacji prawa zastawu na dobrach tabularnych Fryzówki, okazało się dopiero, iż jedna i ta sama posiadłość jest raz przedmiotem kilkunastu ciał hipotecznych w nowej księdze gruntowej Leżajska zapisanych, drugi raz jednego ciała tabularnego pod nazwą Fryzówka w Tabuli lwowskiej na rzecz Cypryana D. zapisanego i dotąd pomimo nowej księgi wedle urzędowego oznajmienia Sądu krajowego lwowskiego otwartego.

Zamknięcie starzej księgi po myśli §. 4 ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 dz. u. p. z chwilą otwarcia księgi nowej nie mogło nastąpić w czasie właściwym z tej jedyniej przyczyny, iż jak to wyżej nadmieniliśmy, urzędnik przeprowadzający założenie nowej księgi nie miał o istnieniu księgi starzej żadnej wiadomości.

W tym razie musimy sobie postawić następujące pytania:

Co należy zarządzić z księgą dawniejszą dotąd mimo otwarcia nowej księgi prowadzoną? jak postąpić z wpisami starzej księgi, jakie zaszły po otwarciu księgi nowej? i co się stanie z wszystkimi wpisami w dawniej księdze tabularnej istniejącymi, które wbrew przepisowi §. 32 ustawy z dnia 20 marca 1874 Nr. 39 dz. u. i rozp. kraj. w czasie założenia nowej księgi hipotecznej nie nie mogły być przeniesione?

Ponieważ z otwarciem księgi nowej w myśl §. 4 ustawy o postępowaniu sprostowawczém zarządzić należy równocześnie zamknięcie ksiąg dawniejszych, co w tym wypadku w czasie właściwym nie zaszło, to obecnie po wykryciu tej wadliwości przedewszystkiém dawna księga Tabuli krajowej bezzwłocznie zamkniętą być winna, zarazem należy wykreślić z urzędu wszystkie wpisy, które po otwarciu nowej księgi do dawniejszej księgi tabularnej weszły — jako nieważne.

Na takie zapatrywanie może nam kto zarzucić, iż nie uwzględniamy zasady publicznej wiarygodności ksiąg hipotecznych i zapytać nas, co zawinili wszyscy wierzyciele, którzy prawa zastawu na ciele tabularném Fryzówki w dobrzej

wierze uzyskali, aby teraz takowe utracili jedném pociągnięciem pióra; któż więc ma być odpowiedzialnym tym wierzycielom za utratę ich praw zastawu i wynagrodzić im szkodę?

Z otwarciem księgi nowej, co dla wiadomości publicznej edyktami się ogłasza, — stara księga sama przez się utracą moc prawa; zaś okoliczność, iż zamknięcie takowej w czasie właściwym z urzędu nie nastąpiło, — nie może temu stać na przeszkodzie; co wypływa z końcowego ustępu §. 7, który zastrzega, — iż do wniesienia zgłoszeń obowiązani są także wszyscy ci, których prawa w księgach starych są uwidocznione.

Przepis ten tłumaczyć należy tą przyczyną, iż prawodawca przewidział, że przeniesienie wpisów z księgi starzej do nowej może być przez nieuwagę, pośpiech lub z innych przyczyn zaniedbanem.

Na tej zasadzie wszyscy, którzy po otwarciu księgi nowej prawa swoje do księgi starzej a nie do nowo założonej zgłaszali, muszą sami sobie winę przypisać, skoro edykt pierwszy o postępowaniu sprostowawczém nowo otwartej księgi został należycie ogłoszony; okoliczność, iż zamknięcie starzej księgi nie zostało natychmiast uwidocznionem, nie może stron uniewinniać, albowiem uwidocznienie zamknięcia ksiąg starych służy dla pamięci i uwagi sądów i urzędów hipotecznych.

Przytoczone wyżej przykłady wykazują, iż ustawa o postępowaniu sprostowawczém ksiąg gruntowych nie objęła wszystkich momentów i nie określiła wszystkich wypadków, które mogą być przedmiotem postępowania sprostowawczego.

To też odkryte błędy przez sądy i urzędy hipoteczne w każdym czasie bez względu na terminu edyktalne z urzędu sprostowane być winny.

Kwestyą tę podnosimy także z tej przyczyny, iż często można słyszeć narzekania prowadzących księgi gruntowe rejentów na rozliczne błędy pisarskie w czasie założenia księgi gruntowej zaszłe. Błędy takie, o ile nie dotyczą istotnych części ciała hipotecznego, lecz są błędami pisarskimi w każdym czasie winny być z urzędu usunięte. Za podstawę takiego sprostowania użyć należy protokołów dochodzeń, jakie w czasie założenia ksiąg gruntowych w myśl ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874 Nr. 29 zostały spisane.

W następnych artykułach omówimy niektóre wątpliwości nasuwające się w drugim okresie postępowania sprostowawczego.

Praktyka sądowa.

Zastosowanie przepisów o dziedziczeniu gruntów włościan miejsce mieć nie może, skoro rustykalność gruntów spadkowych nie została udowodniona.

Dekretem dziedzictwa z d. 3 lipca 1883 l. 2690 przyznał Sąd powiatowy w Skałacie spadek zmarłego w dniu 10 lutego 1851 r. Marcina S., składający się z chałupy w Skałacie, ogrodu przy chałupie i ogródka za rzeką, wnukom Józefowi K. i Elżbiecie D. w równych częściach z tém, że Józef K. całe gospodarstwo objąć, a Elżbiecie D. część spadkową w gotówce wypłacić ma.

Sąd wyższy we Lwowie zmienił dekret ten uchwałą z 8 stycznia 1884 l. 30.739 i uchylił ustęp rekrowany, wedle którego w myśl obowiązującej w czasie śmierci spadkodawcy ustawy o dziedziczeniu gruntów włościańskich całe gospodarstwo objąć ma Józef K. z obowiązkiem spłacenia Elżbiecie D. części spadku na nią przypadającej w gotówce, albowiem nie ma dowodu na to, że gospodarstwo spadkowe należy do tej kategorii gruntów, względem których zastosować należy ustawę o dziedziczeniu włościan.

Trybunał najwyższy zatwierdził uchwałę Sądu wyższego, albowiem ani właściwość zapisanej w inwentarzu a w mieście Skałacie położonej realności, składającej się z chałupy z ogrodem bez jakichkolwiek pól ornych, ani też podane zatrudnienie zmarłego Marcina S. nie przemawiają za rustykalnością gospodarstwa spadkowego, przeto też patent z 10 maja 1787 ustanawiający porządek dziedziczenia włościan w danym razie nie może być zastosowany. Odnośnemu zarządzeniu pierwszego sędziego zbywa więc na wszelkiej prawnej podstawie.

(Orzeczenie c. k. Trybunału najwyższego z dnia 14 października 1884 l. 11.599). *Str.*

Przeniesienie oficera w stan stałego spoczynku z emeryturą niżej 500 zł. rocznie, nie uwolacza egzekucji 1/3 części płacy jego, przed obowiązaniem ustawy z 21 kwietnia 1882 uzyskanej.

Na prośbę Arona O. dozwolił Sąd powiatowy w Stryju rezolucją z 17 marca 1878 l. 429 w celu ściągnięcia sumy 1250 zł. z 18% odsetkami wydania 1/3 części płacy, którą dłużnik Adolf D. jako poręcznik obrony krajowej w miesięcznej kwocie 70 zł. pobiera.

Dnia 17 stycznia 1884 r. wniósł Adolf D. podanie, w którym wykazał, iż na mocy rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 5 listopada 1880 jako inwalid przeniesiony został w stan stałego spoczynku z roczną płacą 495 zł., prosząc na podstawie §. 8 ustawy z 21 kwietnia 1882 nr. 123 Dz. u. p. o uchylenie kondyktu na płacę.

Prośbę tę odrzucił Sąd powiatowy w Stryju rezolucją z 10 lutego 1884 l. 754, albowiem przepisy ustawy z 21 kwietnia 1882 l. 123 Dz. u. p. nie naruszają praw rzeczowych, nabytych w drodze egzekucji przed wydaniem téjże ustawy (§. 8 ustęp 2).

Sąd wyższy we Lwowie zmienił rezolucją tę uchwałą z 6 maja 1884 l. 9202 i do prośby Adolfa D. się przychylił, polecając zarazem Sądowi powiatowemu w Stryju, by względem zastanowienia dalszych wypłat z płacy rekurenta w myśl rozp. min. z 9 maja 1860 nr. 125 dz. u. p. po prawomocności uchwały potrzebne kroki zarządził, albowiem rekurent wykazał, że jako inwalid w stan stałego spoczynku z płacą roczną 485 zł. został przeniesiony, a gdy według §. 2 ustawy z 21 kwietnia 1882 nr. 123 dz. u. p. rekurentowi wolny pobór rocznych 500 zł. musi być pozostawionym, zaś emerytura jego tyle nie wynosi, gdy dalej wierzycielowi dozwolono wydania jednej trzeciej części płacy rekurenta, przeto też wierzyciel ani przyznania tej 1/3 części płacy, ani też prawa zastawu na takowej, a więc żadnego prawa rzeczowego nie uzyskał, a wydania dozwolono tylko co do części płacy już zapadłej, przeto dozwolone uchwałą l. 429/1878 wydanie tylko jako zapowiedzenie na 1/3 część płacy uważanem być może, a że takowe sprzeciwia się przepisom powyższej ustawy, więc po myśli §. 8 zniesionem być może.

Trybunał najwyższy zatwierdził jednak pierwszorsądową rezolucją, jako w powołanym §. 8 ustawy z 21 kwietnia 1882 nr. 123 dz. u. p. uzasadnioną.

(Orzeczenie najw. Trybunału z dnia 16 paźdz. 1884 l. 10.141). *Str.*

Orzeczenia c. k. Trybunału kasacyjnego.

Nr 667.

Falszowaniem w myśl §. 199 lit. d) u. k. jest także użycie nieuprawnione prawdziwych znaków probierzczych.

(Orz. z 23 października 1884 l. 8856).

Trybunał kasacyjny zniósł w skutek zażalenia Prokuratury rządowej wyrok uwalniający Sąd kraj. w Pradze z 29 maja 1884 l. 15.561, i orzekł w myśl §. 208 l. 3 pr. k., że Antoni L. winien jest zbrodni oszustwa z §§. 197 i 199 lit. d) u. k. popełnionej tym sposobem, iż w ciągu roku 1883 i w styczniu 1884 na wagach i ciężarkach, nie mając do tego uprawnienia, znak probierzczy c. k. urzędu probierzczego w Pradze umieszczał, następnie przedmioty te jako należycie oznaczone oddawał zamawiającym, a więc oznaczenie publicznej władzy ze stemplem fałszował, przez co Państwo na swych prawach doznało szkody nie przenoszącej 25 zł. — Powody: Trybunał I upatrywał w czynie opisanym jedynie znamiona przekroczenia oszustwa z §§. 197 i 461 u. k., a uwolnił oskarżonego od zbrodni oszustwa z powodu, że stempel użyty przez niego był prawdziwym, a użycie prawdziwego stempla przez osobę do tego nieuprawnioną, z zamiarem wzbogacenia się na szkodę Państwa nie może być poczytane jako fałszowanie w myśl §. 199 lit. d) u. k. Zapatrywanie to jest mylne. Według §. 199 lit. d) u. k. oszustwo staje się zbrodnią już z właściwości czynu, jeśli kto publiczny dokument, lub oznaczenie stemplem przez publiczną władzę zaprowadzone naśladuje lub fałszuje. — Ze stempel urzędu probierzczego jest takiem oznaczeniem, nie może być zaprzeczonem, niemniej jednak jest pewnem, że oznaczenie takim stemplem ma charakter publicznego potwierdzenia, gdyż dokumentem po myśli ust. karn. jest każdy przedmiot, mający przeznaczenie być środkiem stwierdzenia faktu prawną doniosłość mającego, zaś pu-

blicznym jest dokument wydany przez władzę publiczną w jej zakresie działania. Nie ma tedy wątpliwości, że oskarżony fałszował potwierdzenie, „że wałki i ciężarki były urzędownie badane i jako rzetelne uznane” — a tём samém czyn jego mieści w sobie wszelkie znamiona §§. 167 i 199 lit. a) u. k.

Nr. 668.

Wolność od kary według §. 187 u. k. nie może już nastąpić, jeśli o winie oskarżonego dowiedział się już rewizor policyjny.

(Orz. z 11 października 1884 l. 4759).

Trybunał kas. odrzucił zażalenie oskarżonej Cecylii Sch., która nznana została winną zbrodni kradzieży według §§. 171 i 173 u. k. — Z powodów: W zażaleniu opiera się oskarżona na zasadzie ust. 9 lit. b) §. 281 p. k. na tём, że czyn oskarżonej w myśl §. 187 u. k. wolnym stał się od kary. Ten powód uwolnienia od kary z tego powodu nie został uznany, ponieważ oskarżona wynagrodziła szkodę dopiero wówczas, gdy już rewizor policyjny o czynie miał wiadomość. Zażalenie niesłusznie zaprzecza, jakoby rewizor policyjny był *Obrigkeit* w znaczeniu §. 187 u. k. W tymże §. wprowadzie wyraz ten nie obejmuje wszystkich w drugim ustępie §. 68 u. k. oznaczonych funkcyjnarvuszy publicznych, lecz obejmuje, jak dowodzi przeciwstawienie z wyrazem „*Gericht*” — wszystkie osoby, które na mocy publicznego stanowiska swego przedewszystkiém i szczególnie są powołane, starać się o bezpieczeństwo własności i zapobiegać karogodnym uszkodzeniom tójże.

Praktyka administracyjna.

Orzeczenia Trybunału administracyjnego.

Wydanie orzeczenia o potrzebie budowy dojazdu kolejowego w myśl ustawy galicyjskiej o dojazdach kolejowych, winny poprzedzać dochodzenia względem wskazanych w powyższej ustawie warunków budowy takiego dojazdu, jakoteż rozprawa względem obowiązków konkurencyjnych ustawą na strony nałożonych.

Na wniosek Rady powiatowej w Gródku orzekło c. k. galic. Namiestnictwo w porozumieniu z galic. Wydziałem krajowym, że celem połączenia stacji kolei Karola Ludwika „Kamienobród” z rządowym z Radymna do Lwowa prowadzącym gościńcem ma być wybudowany dojazd kolejowy w długości 10.604 kilometrów.

W skutek wniesionego przeciw temu orzeczeniu przez kolej Karola Ludwika zażalenia zniósł takowe Trybunał administracyjny dla wadliwego postępowania i zwrócił sprawę dotyczącą władzy administracyjnej celem usunięcia braków i wydania ponownego orzeczenia z następujących powodów:

Przedewszystkiém należy pod względem formalnym zaznaczyć, że ustawa kraj. galicyjska z dniem 15 kwietnia 1881 L. 46 Dz. u. kr. dotycząca publicznych dojazdów kolejowych zawiera w §§. 5 i 6 odrębne postanowienia stósownie do tego, czy chodzi o wybudowanie nowego dojazdu do pewnego naturalnie już istniejącego dworca kolejowego, lub stacji kolejowej, lub też o wybudowanie odpowiedniego dojazdu w razie budowy nowej kolei, nowego dworca, albo wreszcie nowej stacji kolejowej; z tego wynika jasno, że powyżej cytowana ustawa o dojazdach kolejowych ma mieć zastosowanie nie tylko, jak zażalenie przypuszcza, do mających się nowo budować dworców kolejowych i nowych kolei, ale także do już istniejących, i że powoływanie się na dokument koncesyi z r. 1857

tём mniej ma znaczenia, ileże tenże względem dojazdów kolejowych żadnych w ogóle postanowień nie zawiera.

Z drngiej strony nieuzasadnionym jest zarzut podniesiony przez Namiestnictwo, że zażalenie wniesione jest zawcześnie z powodu, że względem obowiązku ponoszenia kosztów budowania dojazdu do Kamienobrodu nie wydano jeszcze właściwego orzeczenia; w tym względzie wystarczy wskazać na okoliczność, że w danym wypadku rozchodzi się przedewszystkiém o to, czy projektowana droga, mająca połączyć Kamienobród z gościńcem rządowym z Radymna do Lwowa wiodącym ma być w ogóle jako dojazd kolejowy uważaną, i jako taki budowaną, tak, że pod tym względem dalsze orzeczenie przedstawia się jako samostne i od dalszego pytania co do ponoszenia kosztów wcale niezależne zarządzenie, i że sprawa ta jako taka w myśl §. 5 powyższej ustawy o dojazdach kolejowych za zupełnie dojrzałą do rozstrzygnięcia w drodze administracyjnej uważaną być winna (§ 5 ustawy z d. 22 października 1875 L. 36 Dz. u. p. z r. 1876).

Przystępując do rzeczy samęj zauważa Trybunał administracyjny, że władza orzekająca pominęła istotne formy postępowania administracyjnego. Z przepisów bowiem §§. 1 — 5 usawy o dojazdach kolejowych zawierających pozytywne warunki i zasady, których orzekająca władza obowiązana jest trzymać się, a w szczególności z przepisów powszechniej galicyjskiej ustawy drogowej z d. 18 sierpnia 1866 L. 16 Dz. u. kr. (§. 7), które w myśl §. 13 ustawy o dojazdach kolejowych subsydiarnie mają być stósowane, wynika jasno, że postanowienia §. 5 cytowanej ustawy o dojazdach nie należy tak pojmować, jakoby Namiestnictwo miało prawo rozstrzygać w tój sprawie w porozumieniu z Wydziałem krajowym jedynie tylko na wniosek Rady powiatowej bez wszelkich dochodzeń, lecz że przeciwnie wydanie przewidzianego w §. 5 ustawy powyższej właściwego orzeczenia o potrzebie budowy dojazdu poprzedzać winny wyczerpujące dochodzenia, a w szczególności gdy się rozchodzi o obowiązki konkurencyjne, pertraktacje ze stronami konkurencyjnymi, ażeby z jednej strony dać tymże sposobność do oświadczenia się tak względem przewidzianych w §. 1 cytowanej ustawy o dojazdach warunków, jakoteż względem obowiązków konkurencyjnych, przepisami §§. 3 i 4 tójże ustawy unormowanych z drugiej strony zaś, aby także władze orzekające mogły wniesione przez strony konkurencyjne oświadczenia i zarzuty już przy orzekaniu o potrzebie budowy dojazdu kolejowego zbadać i ocenić. Z przedłożonych zaś administracyjnych aktów okazuje się, że wprowadzie Rada powiatowa, względnie Wydział powiatowy w Gródku jeszcze przed postawieniem wniosku przesłuchiwał strony w myśl §. 3. lit. c. cytowanej ustawy do konkurencyi obowiązane t j. gminy i obszary dworskie, przez których terytorya ten projektowany dojazd kolejowy ma przechodzić, że jednak ani nie przesłuchano innych w §. 3. tój ustawy wymienionych stron, ani też nie przedsięwzięto w ogóle żadnych dochodzeń celem skonstatowania przewidzianych w §. 1. cytowanej ustawy o dojazdach kolejowych warunków przed wydaniem zacepionego orzeczenia.

Dlatego tóż musi zacepione orzeczenie z powodu pominięcia istotnych form postępowania administracyjnego w myśl §. 6. ustawy z d. 22 października 1875 L. 36 Dz. u. p. z r. 1876 być zniestoném, i cała sprawa na powrót dotyczącą władzy do usunięcia braków i wydania nowego orzeczenia zwróconą.

Dr. N.

Korespondencya.

(Oryginalna korespondencya „Przeglądu sąd. i adm.”)

Żywiec w listopadzie 1884.

Kilka uwag w przedmiocie podzielnosci mniejszych posiadłości.

(Dokończenie).

W Księstwie Poznańskim prawo z dnia 2 marca 1850 r. zaprowadziło nieograniczoną własność posiadłości włościańskich, a w skutek tego przepisy szczególne dla spadków włościańskich z roku 1836 straciły moc obowiązującą i dziś tylko tak nazywane *Interims-Wirthschaften* ulegają oddzielnym przepisom o spadkobranianiu.

Gdy więc sprawa dziedzictwa spadków włościańskich przechodziła tak rozliczne koleje, to nie ma podobno racjonalnej podstawy do wymyślania sposobów, którymi by zastąpić się dały postanowienia powszechnej księgi ustaw cywilnych tak jasne, zrozumiałe, a powiedzieć można bardzo racjonalne i sprawiedliwe.

Jeżeli zachodzi obawa, że nie potrafi się rolnik na kawałku roli utrzymać, to najodpowiedniejszy sposób zaradzenia temu jest odpowiednie a praktyczne pouczenie rolników w tym kierunku.

Odpowiednie zreformowanie nauki w szkołach wiejskich, pouczanie stosowne już młodej i małej dziatwy wiejskiej o gospodarstwie wiejskiem i sposobie chronienia się przed biedą i nędzą; dalekoby prędkiej i korzystniejszej wpłynęły na lud wiejski, aniżeli ustawy krępujące jego wolność, których to ustaw lud wiejski wcale sobie nie życzy i nie wygląda, jako niektórym się zdaje.

Przecież nie istnieje żadne postanowienie, któreby nakazywało dzielenie gruntów; a skoro grunta dzielonymi bywają, to tak samo będą one dzielonymi, gdy zakaz dzielenia wydanym zostanie.

Jeżeliby już konieczność zaprowadzić chciano reformę w sposobie dziedziczenia gruntów włościańskich, to bardzo jest i będzie rzeczą trudną i prawie niemożliwą oznaczyć ustawowo, kto ma być dziedzicem tej już dalej niepodzielnej jednostki. Syn najstarszy, to jest pierworodny, nie zawsze bywa do prowadzenia gospodarstwa wiejskiego najspособniejszym i najzdolniejszym. Dążeniem powinno być zawsze to, iżby na gruncie jako gospodarz osiadał zawsze ten, który do gospodarowania wiejskiego ma największy spryt i zamiłowanie. Że nie zawsze takim jest syn najstarszy, to przecież nie potrzebuje dowodu, a już Pismo Święte poucza, że nie pierworodny, ale roztropniejszy syn powołanym jest do odziedziczenia władzy, podówczas patryarchalnej, a obecnie do dziedziczenia gospodarstwa włościańskiego. Pismo Święte mówi: „I uwarzył sobie Jakób potrawę, a na ten czas przyszedł Ezaw z pola pracowany. Tedy rzekł Ezaw do Jakóba: Daj mi jeść, proszę cię, z tej czerwonej potrawy, bom się spracował; a przetoż nazwano imię jego Edom. Któremu rzekł Jakób: Przędajże mi dziś pierworoďte twoje. I rzekł Ezaw: Otom ja bliski śmierci, cóż mi po pierworoďte? I rzekł Jakób: Przysiążże mi dziś, i przysiągł mu. I sprzedał pierworoďte swoje Jakóbowi. Tedy Jakób dał Ezawowi chleba i potrawę z soczewicy, a on jadł i pił, a potem powstawszy, odszedł; i pogardził Ezaw pierworođstwem swoim.”

Do czego jest które dziecko najzdolniejszem, to najlepiej ocenić powinien ojciec.

Przypuśćmy, że pewien włościanin ma czterech synów i trzy córki. Pracując pilnie i oszczędzając, przykuł on kilka kawałków pola do tego, które po rodzicu swoim jako dziedzictwo posiadał. W podeszłym wieku miał on, przypuśćmy 20 morgów gruntu, leżące niekoniecznie w jednym kompleksie. Najstarszego syna posyłał

on do szkół, a ten wyszedłszy ze szkół i znalazłszy odpowiednie zatrudnienie i utrzymanie, od dziedziczenia gruntów zostaje wykluczonym. Córki powydawał tenże gospodarz na grunta, — a mając sam pewne kawałki gruntu niedaleko od gospodarstwa swoich córek położone, zapisuje im te kawałki gruntu celem powiększenia ich gospodarstwa. Jednego syna dał wyuczyć jakiegoś rzemiosła, przypuszczam krawiectwa, stolarstwa, ciesielki lub tym podobnego; a dodając mu do tego parę morgów gruntu, gdzieby sobie mógł wystawić dom mieszkalny, postarał się bardzo dobrze o zapewnienie losu jego. Dwóch wreszcie synów wychowawszy na gospodarzy wiejskich, podzielił ich resztą swojego gospodarstwa, zapisując każdemu przypuśćmy po 7 do 8 morgów gruntu. Taki gospodarz postąpił zdaniem mojem bardzo dobrze i bardzo roztropnie. Gdyby zaś dzielenie i łączenie gruntów włościańskich dozwolonem nie było, to nie mogłoby tego uczynić.

Czyniono wprawdzie wielkie poszukiwania i studia w tej materii, ale zdania wypowiedziane i opinie wydane, pochodzą od ludzi wprawdzie wykształconych i światłych, ale trudno zdania te uważać za zdanie i życzenie ludu wiejskiego. Ażeby ściśle i dokładnie z wszelką skrupulatnością wybadać życzenia i żądania włościanów naszych, to nie wystarczy zbieranie wiadomości od pojedynczych ludzi, których się w tym celu umyślnie do Rady powiatowej lub innego lokalu urzędowego zawezwie i sprowadzi, bo ten zawezwany człowiek odpowiadać będzie zawsze tak, jak sobie prezes Rady powiatowej lub ten, kto go wypytuje, życzy. Ktoby się chciał autentycznej prawdy dowiedzieć, czego sobie w tej mierze ludność wiejska życzy, ten powinienby użyć sposobu praktykowanego z dodatnim skutkiem przez Zoryana Dołęgę Chodakowskiego (Adama Czarnockiego). Wydania ustawy ograniczającej wolność dzielenia gruntów i ponownego uregulowania sposobu dziedziczenia upadków włościańskich, nie wygląda z pewnością ludność wiejska, boć przecież do dzielenia gospodarstw żadna ustawa ani żadne rozporządzenie jej nie przymusza.

Jeżeliby się kto chciał prawdziwie ludności wiejskiej w tym kierunku przysłużyć, to najprawdopodobniej najwięcej i najlepiej przysłużyłby się jej wtenczas, gdyby się postarał o szybszy wymiar sprawiedliwości. Prawie każdy włościanin, łażąc po Sądach od terminu do terminu, wypytując się o nowe terminy i zasięgając przy tej sposobności rady u osób upoważnionych i nieupoważnionych, a będąc przy tej sposobności na wszystkie strony bałamuconym, kroczy nieochybnym krokiem do upadku tak moralnego jak i materialnego.

Łażenie bowiem do Sądu daje mu sposobność do odwiedzania szynkowni, zaprawia go do pijatki i używania pokarmów w miaszeczkach podawanych. Po knajpach i zaułkach miejskich nasłucha on się do przesytno różnorodnych mów, dorad i narad; traci wreszcie swój pierwotny zdrowy rozum chłopski, odwyka od pracy; wywłóczy powoli z domu naprzód gotowe pieniądze, następnie ruchomości, a wreszcie sprzedaje po kawałku gruntu. Działwa jego pozostaje w domu bez dozoru, gospodarstwo, czeladź i robotnicy bez nadzoru; a to z pewną ścieją prowadzi prosto do ruiny, a następnie i do zupełnego upadku gospodarstw wiejskich. Jestto już nie wolna, nie dowolna, ale przymusowa rujnacya, parcelacya i podział gruntów włościańskich.

Kto się w tej mierze bliżej do ludu wiejskiego zbliżył i rozmów jego nasłuchiwał, ten niezawodnie słyszał między innymi takie rozmowy i takie życzenia: „Niech już i przegram mój proces, nie chodzi mi o wygranie, bylebym tylko raz przecież mógł się dowiedzieć, jak i na czem stoje, byle się to już raz skończyło”. Komu więc prawdziwie dobro ludu wiejskiego na sercu leży, ten po-

winienby wszelkimi środkami legalnymi zdążyć śmiało i energicznie do tego, by wymiar sprawiedliwości był jak naszybiejszy. Temu atoli zaradzić można tylko przez znaczne pomnożenie sił sędziowskich i przez zmianę postępowania sądowego.

Zmiana ustawy cywilnej w przedmiocie dziedziczenia gruntów włościańskich nie przyczyni się zdaniem mojem żadną miarą do polepszenia bytu materialnego włościan.

Józef Wilusz.

Recenzya i zapiski literackie.

Bierszadzkiej S. A. Litowskie Jewrei. Istorija ich juridi-czeskago i obszczestwiennago położenia w Litwie od Witołta do Lublińskiej unii. 1388—1569 g. (Żydzi litewscy. Historia ich prawnego i społecznego stanu w Litwie od Witołda do unii lubelskiej. 1388—1569 r.) Petersburg 1883, 8-ka, str. VII i 431.

Nie często spotykamy się w pismach naszych, zwłaszcza zawodowych ze sprawozdaniami z literatury rosyjskiej, a jakkolwiek rozmaite mogą być tego przyczyny, to niezawodnie należy do nich i ta, iż również nie zbyt często pojawiają się tam dzieła, któreby swoją treścią lub wewnętrzną wartością zdołały zająć nasze społeczeństwo. Jeżeli jednak w jakiegokolwiek literaturze a tém samém w literaturze rosyjskiej, pojawi się dzieło poważne, traktujące o rzeczach polskich, nie wolno nam go pomijać milczeniem pod grozą ignoracyi spraw narodowych.

Dzieło na wstępie rzeczzone zasługuje na szczególniejszą naszą uwagę z licznych względów: traktuje bowiem o kwestyi tak żywo dzisiaj cały świat, a w szczególności nasze społeczeństwo obchodzącej, powtórę bada tę kwestyę na terytorjum i wśród społeczeństwa naszej ojczyzny, a wreszcie jestto dzieło wielkiej naukowej wartości, jestto dzieło, na jakie zwyczajnie długie czasy czekać trzeba. Dla nas prawników jest tém bardziej zajmującym, ile że ściśle do dziedziny naszej umiejętności należy.

Uczony rosyjski zabierając się do określenia dziejów prawnospołecznego stanowiska Żydów litewskich poczynił nader sumienne przygotowania i przysposobił sobie najpierw bogaty materiał źródłowy, wydając w r. 1882 drukiem dwa tomy: *Dokumentów i Regestów do historii litewskich Żydów*, które to źródła zebrał z metryki litewskiej, wileńskiego i kijowskiego centralnego archiwum, tudzież z innych dzieł już drukowanych, a które pod względem czasu sięgają od r. 1388 do roku 1569. Już samo godło głównej karty tytułowej: „*Jako bohatym i panam prełożonym, tak i wbohomu każdemu sprawedliwost' adnakowa majet byty zachowana*“, wyjęte z pisma króla Zygmunta I do słuckiego kniazia Jerzego, świadczy o pewnym pietyzmie autora względem przeszłości, którą zamierzył zbadać i dobrze nas uprzedza o duchu samego dzieła.

Predysłowie tj. przedmowa wyjaśnia nam genezę założenia i zadania dzieła. „Od stu lat — mówi autor — przeszli Żydzi w poddaństwo rosyjskie, od stu lat istnieje w Rosyi kwestya żydowska“, a następnie zadaje sobie pytanie: „W czymżeż żywotność tej kwestyi? Dla czego ona istnieje aż do naszych czasów, dla czego Żydzi są dotychczas obcymi, a nie rosyjskimi obywatelami? W czym leży przyczyna naprężonych stosunków między Żydami a nieżydami na północnym i południowym zachodzie państwa? W czym leżą siły żydostwa, w czym przyczyny jego ekonomicznej przewagi?“ Na te pytania mamy zwyczajnie gotowe konwencyonalne odpowiedzi: „Kwestya żydowska istnieje dla tego, ponieważ Żydzi nie starają się asymilować z krajową ludnością; naprężenie stosunków wynika ze sposobu żydowskiej eksploatacyi, i potęga ży-

dostwa leży w jego solidarności; ekonomiczna przewaga — w bezwzględnej powadze kahału“.

Lecz to są odpowiedzi powierzchowne, rodzące tylko dalsze pytania, na które chcąc godnie odpowiedzieć, trzeba sięgnąć do źródła tych stosunków, trzeba je schwytać w chwili powstania. Gdy zatem Żydzi rosyjscy byli pop zód Żydami litewskimi, przeto należy zbadać dzieje Żydów na Litwie i wyjaśnić ich stanowisko w litewskim państwie i społeczeństwie.

Do spełnienia jednak tego zadania nie dostarczało autorowi materiałów. *Volumina legum* bowiem dotyczą Żydów litewskich dopiero w XVI w., a również niewielka ilość drukowanych materiałów, rozproszonych po różnych wydawnictwach, sięga zaledwie XVI wieku. Autor zatem sam zajmował się przez 4 lata zbieraniem materiałów, których część ogłosił drukiem, jak to już wyżej wspomnieliśmy. Materiały te mają na celu uwierzytelnić poglądy autora i posłużyć do ułatwienia pracy przyszłym badaczom.

Na podstawie swych badań autor nie znajduje w XIV w. najmniejszych śladów konsolidacyi Żydów; w XV. spostrzega jej zarodki, przyczyny wywołujące ją do życia, stan prawodawstwa zdolny do jej utwierdzenia. W XVI. w. wzrasta żydowska jedność pod wpływem rozwielmożniającego się talmudu; w XVII. w. pojedynczy Żyd gubi się w żydowskiej jedności, podlegając bezwarunkowo jej nieodmienną woli, a około połowy XVII. w. jedność żydowska dosięga swego zenitu. Kozacko-szlacheckie wojny zadają jej ciężki cios; wiek XVIII. pełen rozterek między odosobniającymi się jednostkami w wiekową potęgę kahałów.

W tych granicach dzieli autor historję Żydów w Litwie co do ich prawnego i społecznego stanowiska na trzy okresy: I. od Witołda do unii lubelskiej (1388—1569); II. od unii do początku kozacko-szlacheckich wojen (1569 do 1649); i III. od kozacko-szlacheckich wojen do trzeciego podziału Polski (1649—1793).

Dzieło przed nami leżące obejmować ma ten pierwszy okres od Witołda do unii lubelskiej, a zadaniem jego jest odkrycie pierwszych zaczątków żydowskiej konsolidacyi na Litwie i wyjaśnienie przyczyn, które oddziaływały na jej utwierdzenie i rozwój.

(C. d. n.)

J. A. Hibl.

Das Judicatenbuch des k. k. Verwaltungsgerichtshofes... bearbeitet von Dr. Ludwig Wolski, Hof- und Gerichtsadvocat in Wien — Wien, Manz 1884, 8-vo, str. XXII i 453.

Zbiór judykatów Trybunału administracyjnego wrzasta co raz bardziej, a czém większą staje się liczba tychże, tém trudniej przychodzi korzystać ze zbioru tego. Rejestry alfabetyczne i systematyczne tylko w małej części czynią zadość potrzebie w obec ogromu materiału. Z tego powodu książka powyższa, w której z wielką skrupulatnością i dokładnością zestawione są zawarte w judykatach zasady prawne Trybunału adm., jest nader pożądanym zjawiskiem. Wydawca, jeden z najbardziej wziętych obrońców przed Trybunałem administr., był bardziej niż ktokolwiek inny powołanym do zestawienia tych zasad, gdyż dłuższa praktyka w licznych przypadkach dała mu sposobność poznania zbliska judykatury Trybunału. Z zadania swego wywiązał się autor znakomicie. Wszystko, co się przedstawia jako ogólniejsze, zasadnicze orzeczenie, autor mozolnie zebrał w ekscerptach bardzo dokładnych w sposób przystępny tak, iż nie tylko prawnik z powołania, lecz i nieprawnik z nich korzystać może. Zasady podane są po większej części wyrazami i zwrotami orzeczeń, a cytaty wszędzie, gdzie potrzeba podane, umożliwiając wyszukanie i sprawdzenie zasady

w zbiorze Budwińskiego. Całość ułożoną jest według materii alfabetycznie po sobie następujących, w obrębie zaś jednej materii zasady ułożone są bądź według logicznych, bądź według ustawowych znamion swoich. Tym sposobem dzieło jakkolwiek obejmujące 2576 zasad jest tak przejrzyste, iż z łatwością w okamgnieniu można odszukać każdą materią, a zasady w ten sposób zebrane stanowią komentarz do ustawodawstwa administracyjnego, mający za sobą powagę Trybunału, który to komentarz nie tylko dla praktycznego użytku, lecz i dla uczących bardzo stać się musi pożytecznym. Autor cytuje i przytacza zasady przedmiotowo, w uwagach zaś wyraża swe zdanie przytacza rozprawy krytyczne i t. p., — a nadto zwraca uwagę na nowsze ustawy i rozporządzenia. Ażeby wykazać z jaką gruntownością autor postępował, wystarczy przejrzeć niektóre materie, jak n. p. *Rechtsgebühren*. Zbiór judykatów w tym szczególnie przedmiocie jest niemal wyczerpującym komentarzem do ustawy o należnościach i poszczególnych pozycji taryfowych. Podobnie też *Steuern, Gemeindeordnung, Gewerbeordnung, Heimathrecht, Schulen, Strassenangelegenheiten, Wasserrecht* itp. Układ tej książki i jej pożyteczność, powodują nas nie tylko do życzenia, ażeby znalazła się w ręku każdego jurysty, lecz ażeby autor nie poprzestał na niniejszej książce, ale nadal w tym samym sposobie pracując, obdarzył nas po jakimś czasie dalszym jej ciągiem.

Ze Stowarzyszeń.

Z Akademii umiędzynarodowienia. (Dokończ.). §§. 17 ust. hyp. i 33 ust. konk. powtarzają jedynie przepis §. 1480 k. c. — § 17 ust. hyp. odnosi się tylko do pierwszeństwa hipotecznego zaległości procentowych, zaś §. 33 ust. konk. ustanawia otwarcie konkursu jako chwilę, od której czas przedawnienia procentów §. 1480 k. c. określony liczyć należy. Jeżeliby zaś §. 33 ustawy konk. w całej rozciągłości analogicznie przy sprzedaży nieruchomości stosować należało, to przemawia on wprost przeciw zapatrywaniu najwyższego Trybunału, który stosując ten §., widocznie pominął zupełnie ustęp drugi. W ustępie drugim tego §. wyrażenie jest powiedzianem: „iż procenta w ciągu konkursu (czyli od dnia otwarcia konkursu aż do dnia zapłaty) bieżące mają równe pierwszeństwo z kapitałem“. — Jeżeliby więc analogicznie dzień licytacji na równi stawiać należało z dniem otwarcia konkursu — w takim razie procenta od wierzytelności hipotecznej od dnia licytacji aż do dnia zapłaty bieżące nie tylko się wierzycielowi należą, lecz mają zównie pierwszeństwo z kapitałem.

Dalszy motyw orzeczenia, iż z chwilą sprzedaży nieruchomości prawo zastawu dla wierzytelności hipotecznej gaśnie, jest zdaniem nie dającym się usprawiedliwić, gdyż wszelkie odnośne przepisy ustaw przeciw niemu przemawiają.

W chwili licytacji nie następuje zapłata długu, a jakkolwiek stosownie do przyjętej manipulacji wierzytelności na cenę kupna na nieruchomości ubezpieczoną przenoszone bywają, to jednak przeniesienie to nie równa się zgaśnięciu prawa zastawu, gdyż cena kupna zaintabulowana jest na nieruchomości, a wierzytelność hipoteczna względnie skrypt dłużny do niej odnoszący się, wykreślony zostaje z ksiąg hipotecznych dopiero po wypłaconiu wierzytelności z ceny kupna i wystawieniu przez wierzyciela deklaracji ekstatulacyjnej.

W tej więc dopiero chwili licytacji gaśnie prawo zastawu dla wierzytelności w myśl §. 469 k. c.

Sądze, że w obec tego, co powyżej powiedziałem, żadnej nie ulega wątpliwości, iż w mowie będącej orzeczeniem Trybunału najwyższego ze stanowiska obowiązujących ustaw usprawiedliwić się nie da.

Nie wchodząc w kwestyę, za jaki czas procenta przy przymusowych sprzedażach nieruchomości przyznawane być mają, jestem zdania, iż sama różność orzeczeń Trybunałów w tym względzie, a tem więcej zasada przyjęta w ostatniem orzeczeniu najw. Trybunału muszą jak najniekorzystniej oddziaływać tak na kredyt prywatny, jak i na działalność instytucji kredytowych. Kredyt prywatny z czasem nie będzie brał udziału w pożyczkach hipotecznych, lecz instytucje kredytowe czynności swoich zawięzać nie mogą i z tej właśnie przyczyny zagraża im jeszcze większe niebezpieczeństwo. Instytucje te unikając utraty procentów, muszą sobie zapewnić wypłatę procentów od dnia licytacji bieżących za pomocą kaucyi w tym celu na nieruchomości ubezpieczonych; jeżeliby jednak Trybunał najwyższy postępował konsekwentnie wedle powyższej zasady „że wierzycielowi hipotecznemu od dnia licytacji nie należy się procent“ — w takim razie uważałby ustanowienie kaucyi jako środek do obejścia ustawy i mimo tego mógłby instytucjom przyznania procentów od dnia licytacji bieżących odmówić.

Szkody pieniężne, jakieby stąd dla zakładów kredytowych wynikły, byłyby bardzo znaczne, jeżeli się zważy, że od dnia licytacji aż do dnia wypłaty wierzytelności mija niekiedy kilka lat, i że niejedyn zakład kredytowy musiałby zawiesić w skutek tego czynności swoje.

Kwestya ta jest zatem tak wielkiej doniosłości, iż rozwiązać ją może z korzyścią dla kredytu jedynie ustawodawca przez wydanie osobnej ustawy.

Dla tego kończąc uwagi moje, uważałbym za pożyteczne przyjęcie następnej rezolucyi:

„Komisya prawnicza Akademii umiejętności wypowiada zdanie, iż różność orzeczeń Trybunału najwyższego w przyznawaniu odsetek w razie przymusowej sprzedaży nieruchomości szkodliwie oddziaływa na rozwój kredytu hipotecznego i byłoby pożądanem, aby kwestya ta niewątpliwie w drodze ustawodawczej ustaloną została“.

Po bardzo ożywionej dyskusyi, komisya prawnicza Akademii umiejętności zdanie powyższe jednomyślnie przyjęła.

Mianowicie brali w dyskusyi udział prócz sprawozdawcy dr. Zoll, Zatorski, Bobrzyński, Fierich Maurycy, który zwrócił uwagę na §. 929 projektu nowej procedury cywilnej, dr. Machalski, Leo, Louis i dr. Kasperek. Ostatni wydatnił, że komisya prawnicza jako grono czysto naukowe nie może wystąpić z inicjatywą do praktycznej reformy ustawodawczej, byłoby jednakowoż rzeczą pożądaną, żeby Izby adwokackie i Towarzystwa kredytowe wniosły petycyę do Rady państwa o uregulowanie sprawy tej w drodze ustawodawczej, bo sprawa jest nagłą, a trudno czekać aż do reformy całego procesu cywilnego, która nie tak prędko jeszcze nastąpi.

W Towarzystwie prawniczym. odbyło się na dniu 3 grudnia b. r. zebranie, na którym p. dr. Zygmunt Lienfeld miał odczyt „O umowach i wyrokach kompromisarskich z uwzględnieniem polubownych sądów giełdowych“.

We wstępie historycznym prelegent starał się wykazać, że ogólna myśl tkwiąca w instytucji sądów polubownych, t. j. rozstrzygnięcie sporów prawnych przez osoby nieinteresowane, w historycznym rozwoju prawa rzymskiego, niemieckiego, kanonicznego i międzynarodowego ważną odgrywa rolę, i że mianowicie przedstawia przejście z epoki własnej pomocy do epoki jurysdykcji zwierzchniczej. Następnie przystąpił prelegent do dogmatycznego traktowania przedmiotu, i zaznaczywszy, że stosunek prawny przez kompromis stworzony należy do stosunków prawnych — stopniowo (sukcesyjnie) się rozwijających, rozróżnił cztery główne fazy rozwoju, t. j. *compro-*

missum, receptum, postępowanie i wyrok polubowny (*laudum*).

Wszystkie te cztery fazy poddał prelegent szczegółowej analizie ze stanowiska prawa austriackiego, uwzględniając w kwestiach zasadniczych zarazem inne ustawodawstwa, jakoto: rzymskie, francuskie, niemieckie i projekt do nowej procedury austriackiej. Przepisy obowiązującego prawa austriackiego surowiej doznały krytyki, a w tej mierze prelegent zauważył, że prawo austriackie ze wszystkich nowszych ustawodawstw najwięcej się oddaliło od wzorowych przepisów prawa rzymskiego. Jako największą wadę prawa austriackiego nacechował prelegent uznana w niem zasadę bezpośredniej mocy egzekucyjnej wyroków polubownych, i podniósł z naciskiem konieczność reformy w tej mierze, tém bardziej, że projekt tę zasadę całkowicie zachował, i nie poszedł za przykładem postępowych procedur, które udzielenie egzekucyi na podstawie wyroków polubownych czynią zawisłym od poprzedniego przeprowadzenia rozprawy kontradyktoryjnej. W końcu prelegent przedstawił przykłady nadużycia instytucji sądów polubownych wyjęte z praktyki, między którymi główne zajęły miejsce sprawy t. zw. krachu zbożowego. Wedle zdania prelegenta te nadużycia są tylko naturalną konsekwencją uświęconego w prawie obowiązującym dogmatu bezpośredniej mocy egzekucyjnej wyroków polubownych.

Wiadomości urzędowe

19 do 25 listopada 1884.

(W nawiasie wskazana liczba wrzęd. *Gazety Lwowskiej*)

Mianowania. Sędziami powiatowymi: Edward Kostka Liebinsfeld adjunkt Sądu pow. w Gorlicach dla Sokołowa, a Józef Krzepela adjunkt Sądu pow. w Rzeszowie dla Ulanowa. — Adjunktem sądowym przy Sądzie obw. w Rzeszowie, adjunkt Sądu pow. w Gorlicach Roman Doliński; adjunktami Sądu pow. auskultanci: Julian Rudzki i Jan Banaś, obydwoj dla Gorlic, Stanisław Kremer dla Liszek i Jan Gorski dla Czanego Dunajca.

Prze niesienia. Sędzia pow. Mieczysław Michniewicz w Sokołowie i adjunkt Sądu pow. w Czarnym Dunajcu dr. Wilhelm Goldstein do Sądu pow. w Bieczu; sędzia pow. w Ulanowie Antoni Siwadłowski do Rozwadowa.

Opróżnione posady. Sekretarza rady przy Sądzie obwod. w Tarnowie (279). — Notaryusza w Niżankowicach (279).

Z Izb adwokackich. Dr. Leon Rothwein wpisany został z dniem 6 listopada w listę adwokatów z siedzibą w Krakowie (279).

Uwagi (do upadk.) Konkurs Nuchima Rosenblutha w Przemyśle został zniesiony (278). — W konkursie Jana Jakimeckiego w Przemyśle do wniesienia zarzutów przeciw projektowi podziału funduszów masy term. do 15 grudnia, do rozprawy nad zarzutami term. 22 grudnia o godz. 4 pop. (278). — W konkursach Leiby Lustig i Henryka Genuss w Tarnowie, k. k. adj. sąd. dr. Merz (280). — W konkursie Jojny Fana w Stanisławowie k. k. radca S. k. Kopacz, w konkursie Dawida Birnberga k. k. adj. Stefanowicz, w konkursie Natana Vogla k. k. adj. Starzyński, a w konkursie Izaka Landego k. k. radca S. kr. Majeranowski (280). — W konkursie Pinkasa Riesel w Tarnopolu, zarz. masy Ojser Rosenblum, zast. Leibisch Gottesman (282).

Ogłoszenia prywatne.

Dr. Lesław Boroński

otworzył

kancelaryą adwokacką

w Krakowie

przy ulicy Brackiej l. 1, piętro I.

(1—3)

Już wyszło z pod prasy dziełko p. t.

SUPLEMENT

do ustawy sądowej dla Galicyi zachodniej

wydał

Michał Koczyński

b. prof. U. J.

Zawiera: 1) Ustawę z 21 kwietnia 1882 r. o popieraniu egzekucyi na placach urzędników i wojskowych; 2) Ustawę z 25 maja 1883 r. o karach za udaremnienie egzekucyi; 3) Ustawę z 16 marca 1884 r. Nr. 35, zmieniającą w ochronie wierzycieli ustawę o upadłościach, po części i niektóre przepisy postępowania wykonawczego; 4) Ustawę z 16 marca 1884, Nr. 36, pozwalającą uchylić skuteczność działań prawnych dłużnika niewypłatnego; 5) Traktat z 2 kwietnia 1884 między Austrią i Rosyą o bezpośredniem znoszeniu się władz sądowych w Galicyi i Królestwie Polskiem; 6) Okólnik c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie z 26 sierpnia 1884, l. 7393, do wszystkich Sądów podwładnych co do traktatu pod 5) mieszczącego się; 7) Ustawę z 28 maja 1881 roku, Nr. 47, o nieuczciwem postępowaniu w czynnościach kredytowych.

Cena 1 złr.

Adres: M. Koczyński, Kraków, ul. Floryańska 36.

W księgarni J. Milikowskiego (P. Starzyk) we Lwowie

są do nabycia:

Hibl dr. J. A., Nowa ustawa przemysłowa z dodatkiem ustawy o inspektorach przemysłowych. Wydanie drugie. 1 zł. 20 ct.

dtto. Sześć ustaw ku ochronie dłużników i wierzycieli. 50 ct.

U Winiarza

we Lwowie (ulica Dominikańska liczba 4)

można nabyć

za cenę 80 ct. w. a. dziełko:

Ustawa i ordynacya wyboreza gminna Ustawa o obszarach dworskich

z roku 1866. — Wydanie czwarte

uzupełnione nowelami, rozporządzeniami, instrukcyami o zarządzaniu majątkiem gminnym i zasadami orzeczeń najwyższych władz do końca r. 1883 przez *Mieczysława Aleksandrowicza*, c. k. komisarza pow.

Zupełne wyczerpanie 3go wydania tego dziełka przemawia za potrzebą i użytecznością nowej edycyi.

Treść: Niektóre wątpliwości z ustawy o postępowaniu sprostowawczém ksiąg gruntowych, przez dra Leona Filimowskiego, adj. sąd. — Praktyka sądowa. — Orzeczenia c. k. Trybunału kasacyjnego. — Praktyka administracyjna. — Korespondencya. — Recenzya i zapiski literackie. — Ze Stowarzyszeń. — Wiadomości urzędowe. — Ogłoszenia prywatne.